



Pani Dyrektor jest z nami...

Dyrektor ZSA Politechniki Wrocławskiej, Agata Roman, jest symbolem naszej szkoły.

Sukces na egzaminach gimnazjalnych i maturalnych to także efekt jej ciężkiej pracy. Pani Dyrektor Roman należy się publiczne „wytknięcie” fachowości, rzetelności, odpowiedzialności i zdyscyplinowania. Już kilka razy (!) Pani Dyrektor stawiała szkołę na nogi od podstaw. Jednak cierpliwość oraz oddanie sprawom szkoły, utożsamianie się z jej problemami - a tych w ciągu tych kilku lat pracy ZSA Politechniki było wiele – to wszystko okazało się bardzo ważne.

Pani Roman jest osobą, która zawsze wszystkiego dopilnuje, zawsze dobrze doradzi. To dyrektor umiejący wprowadzać do szkoły profesjonalizm, właściwą atmosferę pracy oraz powszechny spokój – to wszystko wspomagało mnie, skromnego pracownika ZSA, i innych w pracy.



WOJCIECH WALCZAK – nauczyciel w ZSA Politechniki Wrocławskiej

Jak do tego doszło?

Zachwycanie się wynikami egzaminów jest zaskakująco proste. Trudniejsze okazuje się zauważenie, że za tymi punktami krwawicą zdobytymi kryją się dziesiątki ludzi i poświęcony przez nich czas. Za to niemożliwe wydaje się przeanalizowanie, jak to się udało, co spowodowało, że egzaminy poszły nam aż tak dobrze?

Odpowiedzią na wyżej postawione pytanie, która jako pierwsza nasuwa się na myśl, jest zasługa nauczycieli. Oczywiście, w tych sukcesach nie da się umniejszyć udziału naszej zasłużonej i wybornej rady pedagogicznej, bo bez niej uczniowie nie mogliby nawet zamarzyć o takich wynikach. Moim zdaniem nie jest to jednak pełne rozwiązanie zagadki. Przecież na egzaminie to nie rozwiązania danego profesora brane są pod uwagę, tylko wyniki jego wychowanków. Nawet najmądrzejsi i najbardziej skuteczni mentorzy nie będą w stanie nic zrobić, kiedy w szkolnych ławkach zamiast inteligentnych uczniów zasiądą istoty mniej zdolne. W samym tylko Wrocławiu nauczyciele, w dużej liczbie placówek, też prezentują wyśmienity poziom, ale to nasza szkoła wciąż jest niedościgniona w sukcesach.

Czy zatem wszystkie zasługi powinny spływać na uczniów? Absolutnie nie! Podobno jednym z objawów inteligencji jest bycie otwartym na wiedzę i jej szybkie przyswajanie. Bycie dobrym i inteligentnym uczniem z pewnością jest w cenie, jeśli chodzi o egzamin gimnazjalny albo maturę. Ale analogicznie do poprzedniego przykładu – gdy-

by lekcje matematyki zamiast mądrego profesora, prowadziliby nauczyciele, którzy mocno minęli się ze swoim powołaniem, inteligencja uczniów na zbyt wiele by się nie przydała. Teoretycznie można by uczyć się samodzielnie, ale skuteczność takiego rozwiązania jest wątpliwa, na co największym dowodem jest istnienie instytucji znanej jako szkoła.

Stwierdzenie, które najbardziej do mnie przemawia, to pomysł, że w celu uzyskania wysokich wyników w testach i zachowania skutecznego procesu edukacji jest konieczna swego rodzaju symbioza ucznia i nauczyciela. Nikt nie może czuć się ograniczany ani ograniczać. Dotyczy to w szczególności możliwości intelektualnych. Kiepski uczeń będzie ograniczał mądrego nauczyciela i vice versa.





Od razu zadać sobie możemy kolejne pytanie – dlaczego w niektórych szkołach to wychodzi, a w innych nie za bardzo? Przede wszystkim w ZSA Politechniki Wrocławskiej nauczyciele w żaden sposób nie ograniczają swoich uczniów. Jako człowiek, który w tej szkole jest od kilku lat, nie potrafię wyobrazić sobie np. prof. Stajno, która odmówiłaby poświęcenia czasu na sprawdzenie dla mnie bardziej ambitnego zadania. Miałem okazję otrzymać nawet dedykowaną mi godzinę konsultacji, których temat był zupełnie niezwiązany z podstawą programową - prof. Ludwikowski przeprowadził je jedynie z powodu swojej dobrej woli i na moją prośbę. Nie należy to do jego obowiązków – ale czy to właśnie nie na poświęceniu polega praca z młodzieżą? Ciężko uwierzyć, że w innych szkołach nie jest to standardem i nauczyciele, być może nieumyślnie, podcinają uczniom skrzydła.

ZSA ma tę przewagę, że trafiają tu tylko najlepsi z najlepszych. Dotyczy to też uczniów – ogromna wymagana liczba punktów przy rekrutacji skutecznie oddziela plewy od ziarna. Największą zaletą ZSA nie są jednak ani najlepsi uczniowie, ani nauczyciele. Chodzi tu o nastawienie. Z tego samego powodu nie zdarzyło się jeszcze, żeby jakaś szkoła w danym roku niespodziewanie wystrzeliła w rankingach w górę albo spadła mocno w dół.

Nasza szkoła stworzona została z jasnym celem nauczania elity. Każde działanie dąży do osiągnięcia tego ogólnego celu. ZSA ma także inną zaletę – został stworzony niedawno i od samego początku położył nacisk na wyniki. Teraz z każdym kolejnym rokiem jest prościej – wszyscy przykładamy się do edukacji, bo stało się to nieodłączną częścią tożsamości tej szkoły.

MAKSYMILIAN SKICA - 3 CG

Bariera do pokonania

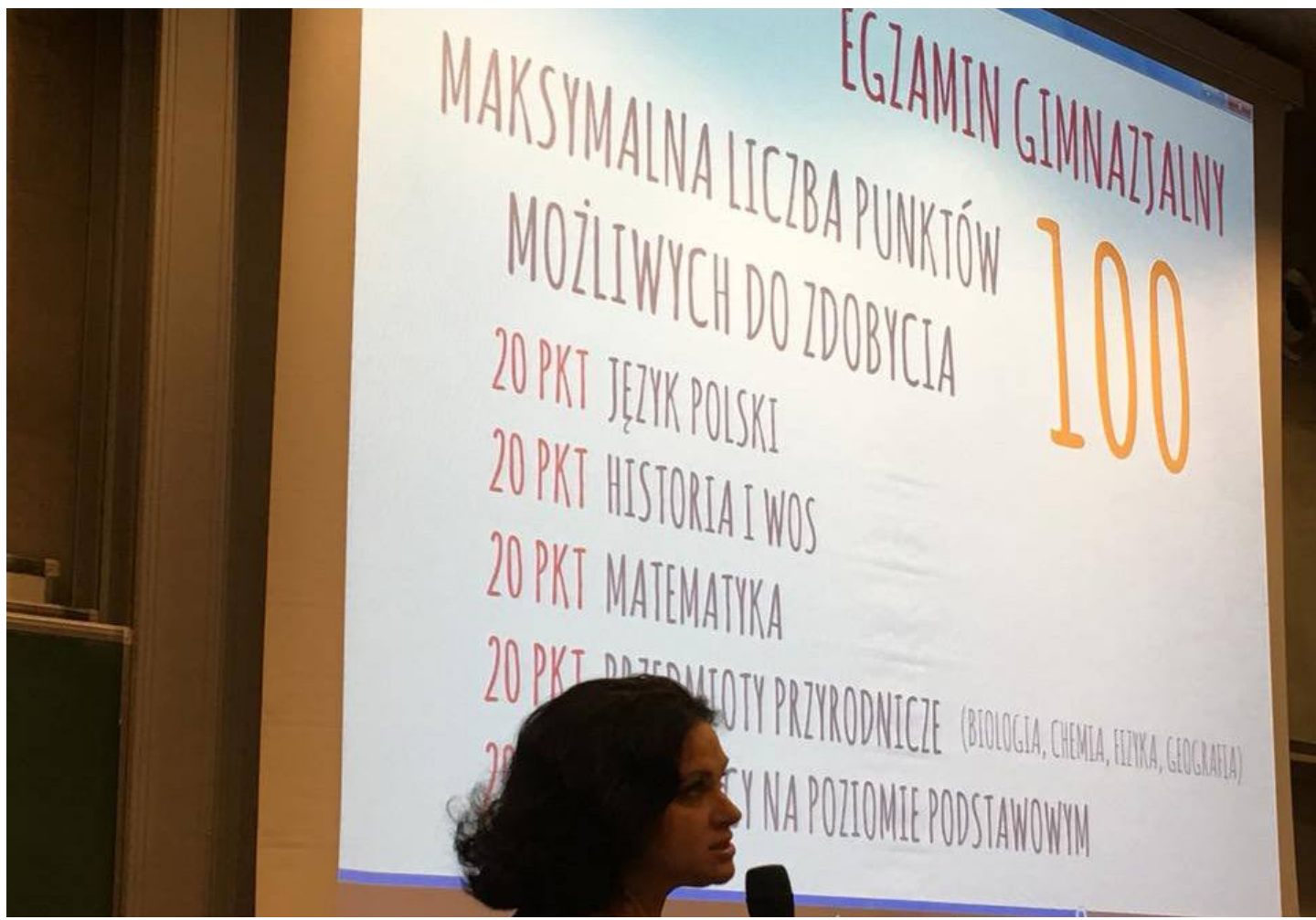
Mając na uwadze ostatnie, i nie tylko, wyniki egzaminów gimnazjalnych i maturalnych, postanowiłem wysondować uczniów, którzy w tym roku przystąpią do testów i nauczycieli, którzy przygotowują ich do matematycznych oraz humanistycznych zmagania.

Licealni nauczyciele uspokajają, że wszystko idzie w dobrym kierunku, gimnazjali natomiast mają nieco wątpliwości – jest po prostu jeszcze sporo pracy do wykonania. Sami uczniowie z gimnazjum mają raczej sceptyczne nastawienie co do wyników egzaminu. Przeróżenie budzi część historyczna i przyrodnicza, natomiast jeśli chodzi o matematykę, to są raczej spokojni. Mimo że wszyscy zapytani przeze mnie uczniowie obawiają się końcowych wyników, trzeba pamiętać, że egzam-

in jest dopiero w kwietniu, a do tego czasu tysiące zadań powtórzeniowych, trzy próbne egzaminy czy też zwykłe repetytoria - one wzbogacą wiedzę egzaminowanych.

Pytanie o przewidywane wyniki egzaminów zadamy naszym koleżankom i kolegom jeszcze w marcu; wtedy będzie można porównać wypowiedzi na ten temat, a te marcowe z pewnością będą bardziej optymistyczne.

DANIEL WITKOWSKI – 3 CG



Wiwisekcja

Poprosiliśmy grupę uczniów Zespołu Szkół Akademickich Politechniki Wrocławskiej o ich opinie na temat wielkiego sukcesu, jakim jest zajęcie 1. miejsca w klasyfikacji wrocławskich szkół po tegorocznych egzaminach gimnazjalnym i maturalnym.

ZOFIA STYPUŁKOWSKA:

Jest wrzesień 2018... Jeszcze pięć lat temu nasza szkoła była zagadnieniem równie teoretycznym co równanie Schrodingera. W trakcie uroczystego rozpoczęcia bieżącego roku szkolnego Pani Dyrektor Agata Roman przedstawiła nam tegoroczne wyniki maturzystów. Nasi, jak się okazuje, byli najlepsi! Od wielu lat Liceum nr III im. A. Mickiewicza oraz Liceum nr XIV im. Polonii Belgijskiej rywalizowały o miano najlepszego na Dolnym Śląsku. Nikt się nie spodziewał, że zaledwie po czterech latach funkcjonowania naszej szkoły wyprzedzimy obie te szkoły i dotrzemy na szczyt!

LO nr XIV obchodzi w tym roku 44. urodziny, a LO nr III siedemdziesiąte drugie. Osiągnięcie tak wysokiego poziomu kształcenia kolejnych pokoleń zajęło im wiele lat i przez ostatnich kilkanaście żadnej innej szkole nie udało się ich pokonać. Jest to pierwszy rok, gdy inne liceum zajęło pierwsze mie-

jsce w województwie. I tylko szkoda, że prawie nikt o tym nie wie, ponieważ nie jesteśmy szkołą publiczną i, co za tym idzie, nie figurujemy w rankingach...

JAKUB POLAŃSKI:

Zespół Szkół Akademickich Politechniki Wrocławskiej wystartował we wrześniu 2014 roku, Od tego czasu uczniowie naszej szkoły, zarówno gimnazjalnej jak i licealnej, napisali znakomicie swoje egzaminy. Czyja to zasługa? Moim zdaniem zarówno uczniów, jak i nauczycieli. Każdy z naszych nauczycieli posiada sporą wiedzę ze swojego przedmiotu. Wielu z nich to pracownicy Politechniki Wrocławskiej. Perfekcyjnie przygotowują uczniów do egzaminu. Swoje robi także odpowiednia rekrutacja do szkoły. Większość uczniów ZSA prezentuje spory potencjał intelektualny. Spotkanie takich nauczycieli z takimi uczniami owocuje takimi, a nie innymi wynikami na egzaminach.





MARTYNA TROJANOWSKA:

Jestem uczennicą ZSA Politechniki Wrocławskiej, dumną uczennicą. Moja szkoła od samego początku osiąga wiele wyróżnień i dobrych wyników, nie tylko w konkursach, ale też na egzaminach gimnazjalnym i maturalnym. Większość osób z innych szkół sądzi, że jesteśmy dobrzy wyłącznie z przedmiotów ścisłych. Okazuje się, że w humanistycznych i sportowych również wypadamy rewelacyjnie. Jestem pewna, że dzięki naszej wspaniałej kadrze nauczycielskiej matura w najbliższych latach także wypadnie dobrze. Utrzymamy wysoki poziom szkoły! Te wyniki nie są przypadkowe. Wszyscy pracujemy ciężko, zarówno w szkole jak i w domu.

ALICJA BAŁUTA:

Jestem z tą szkołą związana od ponad czterech lat. Choć na wyniki czekałam trzy lata, to uważam, że było warto. Gdy na tegorocznej inauguracji roku szkolnego usłyszałam z ust Dyrektora Agaty Roman, czego dokonał rocznik o trzy lata starszy, byłam dumna, bardzo dumna. Nie mogę powiedzieć, że tego

dokonałam, bo to dopiero przede mną, ale świadomość, że szkoła, do której poszłam, osiąga rezultaty na tak wysokim poziomie, jest naprawdę miłym uczuciem. Z drugiej strony czuję presję, którą nałożył na nas starszy rocznik swoimi wynikami maturalnymi. My będziemy musieli stawić czoło temu wyzwaniu. Praca i ambicja w tym nam pomoże.

KATARZYNA HAJDUK:

Serdecznie gratuluję uczniom, którzy odnieśli wielki sukces. **Cieszę się, że mogę uczęszczać do najlepszego liceum na Dolnym Śląsku. Mam nadzieję, że tak wysokie osiągnięcie zostanie w końcu należycie docenione.**

BARTOSZ KOSIŃSKI:

Moim zdaniem to wszystko jest także zasługą nauczycieli. Jeśli uczeń jest zdolny i leniwy, a nauczyciel go nie zmotywuje, to bardzo dobry wynik na maturach przypadnie. Uczeń słaby, którego nauczyciele będą przewodnikami na drodze wiedzy, może wyjść na prostą. Kadra nauczycielska w ZSA? Na 6+!

**„POLITECHNIK JUNIOR”
PERIODYK ZESPOŁU SZKÓŁ AKADEMICKICH
POLITECHNIKI WROCŁAWSKIEJ**

Redaktor naczelny: Kacper Kowalski.

Zastępca red. naczelnego: Maksymilian Skica.

Fotoreporterzy: Gaspar Sekula, Daniel Witkowski.

Reporterzy: Agata Kamińska, Michał Kucharski,
Zofia Stypułkowska, Aleksandra Szlachta, Marcin Weron.

Sekcja filmowa: Filip Hahs, Jakub Polański,
Maciej Proćków, Mateusz Torski.

Technicy komputerowi: Karolina Lubczańska,
Iga Flaszyńska, Kamil Janowski

Opiekun pisma: Wojciech Walczak.